

Zalewski, Grzegorz

"U progu medycyny jutra", Julian Aleksandrowicz, Harry Duda, Radom 1991 : [recenzja]

Studia Teologiczne 12, 445-446

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przeżycia. Autor przytaczając najważniejsze cechy dobrej teorii naukowej (powinna być „głęboka” tzn. ogarniać swoim zasięgiem duży zakres badań empirycznych, ma prowadzić do testowanych konkluzji) uświadamia sobie poważne zarzuty wobec wysuniętej koncepcji. Jednakże nieostrożnością byłoby lekceważenie jej, na tle trudności zrekonstruowania pierwszej komórki żywej.

Historia nauki przypomina nam o zdarzeniach niegdyś nieprawdopodobnych, a teraz opartych na najmocniejszych przesłankach.

Podsumowując rozważania F. Cricka można stwierdzić, że ambicją autora jest rozwiązanie problemu pochodzenia życia na ziemi — wyłącznie w oparciu o zbiór danych empirycznych.

Niezależnie od powyższej uwagi nie można nie doceniać szerokiego rozwoju badań molekularnych czy biochemicznych oraz ich wpływu na przemiany pojęć w naukach przyrodniczych. Można jednakże przypomnieć, że ta zmiana naszej wizji przyrody wraz z dokonującymi się w niej procesami, zachodzi również na gruncie filozofii. A tutaj wyraźnie dostrzega się niewielką ilość publikacji, które zawierają refleksje filozoficzne, związane z problematyką życia.

Sam autor w zakończeniu książki stawia pytania m.in. o naturę materii, istotę świadomości czy „duszy”. Świadczy to nie tylko o wątpliści wiedzy naukowej, jak również szukania odpowiedzi w niewłaściwej płaszczyźnie poznawczej. W związku z tym występuje zachwianie proporcji między wynikami nauk przyrodniczych a refleksją filozoficzną.

Joanna Wójcik

Julian Aleksandrowicz, Harry Duda, *U progu medycyny jutra*, Oficyna Wydawnicza STON, Radom 1991, ss. 248.

Książka została napisana przez dwóch autorów, którzy są przedstawicielami dwóch całkowicie różnych profesji: lekarza — Juliana Aleksandrowicza i poe­ty — Harry Dudę. Rozpoczyna się ona rozmową między współautorami, którzy próbują wytłumaczyć tę integrację różnych dziedzin życia.

We wprowadzeniu autorzy postulują stosowanie i rozpowszechnienie specyfic­nej filozofii, zwanej tu ekologizmem, która oparta na tradycji systemowej i holistycznej miałaby być w opozycji do wszechobecnego we współczesnych naukach mechanizmu i neopozytywizmu.

W części zatytułowanej *Miejsce narodzin* autorzy przedstawiają Ziemię wraz z jej biosferą, jej rozmieszczenie w przestrzeni kosmicznej oraz „obszar” najbardziej nas interesujący, czyli antroposferę.

Kolejna część to rozważania o dziejach rodzaju ludzkiego i sensie życia. Autorzy w tej części dochodzą do wniosku, że w trakcie rozwoju ewolucyjnego świata ożywionego, człowiek wystąpił niejako przeciwko prawom natury zatracając łączność i jedność ze światem. Stworzył swoistą enklawę, w której zdawało mu się, że jest panem i może wszystko zmieniać bez jakichkolwiek skutków ubocznych. W rezultacie doprowadziło to do nieodwracalnych zmian w środowisku. Zaś degradacja naturalnego otoczenia człowieka odbija się niekorzystnie na wszystkich organizmach żywych, nie wyłączając człowieka.

Dalsze części to rozważania etyczne i próby uściślenia pojęcia filozofii ekologi­zmu, oraz przedstawienie racji, dlaczego ekologizm będzie w przyszłości miał ogromne znaczenie, zwłaszcza w naukach medycznych.

Kolejne części książki podejmują problemy związane z istnieniem tzw. chorób cywilizacyjnych i ewentualne działania, jakie mogą być użyteczne w celu zmniejszenia ich występowania.

W części pt. *Chemia bionieorganiczna* przedstawione są pierwiastki (ich krótki opis), będące czynnikami powodującymi powstawanie tych chorób, ale także takie, które mają przeciwdziałać zachorowaniom. Większość miejsca poświęcona jest magnezowi, pierwiastkowi który wg autorów książki powinien stanowić podstawę naszej diety.

Końcowe rozdziały wydają się być najważniejsze ze względu na intencję autorów (zawartą w tytule książki). Podejmują one problem profilaktyki w szeroko rozumianym pojęciu, autorzy próbują również przedstawić jakie cechy winien posiadać lekarz przyszłości oraz współczesne nauki medyczne. Medycyna powinna, zdaniem autorów, być oczywiście zainteresowana leczeniem chorego, lecz bardziej powinna być zainteresowana utrzymaniem człowieka w zdrowiu, właśnie przez dobrze prowadzoną profilaktykę.

Autorzy postulują, by dążeniem medycyny były nie sukcesy w leczeniu i rozwój nowych technik, lecz wiedza społeczna prowadząca do zaniku chorób nowotworowych, układu krążenia i innych.

Przyszły lekarz winien być nauczycielem, *jego zadaniem jest bowiem nie tylko leczyć, lecz także uczyć, jak żyć by zachować zdrowie.*

Książka napisana została w sposób bardzo popularny, czasami pewne przykłady mogą budzić zastrzeżenia co do ich prawdziwości, lecz ze względu na swoje intencje, mimo że prezentowane poglądy są miejscami bardzo naiwne, jest to interesująca pozycja.

Grzegorz Zalewski

Chemia w ochronie środowiska, materiały konferencyjne (sekretarz M. Dudzińska), Politechnika Lubelska, Lublin 1993, ss. 150.

W 1993 r. Politechnika Lubelska wydała cykl książek z materiałami konferencyjnymi, a wśród nich tom pt. *Chemia w ochronie środowiska* o niewielkim nakładzie (tylko 500 egzemplarzy). Ośmiu autorów omawia różne elementy środowiska mające związek z produktami przemysłu chemicznego.

W pierwszym rozdziale pt. *Główne problemy ochrony atmosfery* M. Nowicki — pracownik Instytutu Ochrony Środowiska w Warszawie i W. Jaworski pracujący w Warszawskim Departamencie Ochrony Powietrza i Powierzchni Ziemi MOŚZNiL omawiają rodzaje zanieczyszczeń powietrza podają skąd one pochodzą i w jakich ilościach. Zwracają uwagę na obecny spadek ilości SO₂ emitowanego do powietrza, czego przyczynę widzą w recesji gospodarczej. Omawiają, niektóre z działań jakie zostały podjęte w celu ochrony atmosfery oraz te, które zdaniem autorów powinny zostać wprowadzone. Widzą duże szanse poprawy sytuacji. Podają ogólny koszt przedsięwzięcia obliczony po cenach z 1991 r. Autorzy uważają, że program poprawy musi obejmować 10-15 lat. Duże nadzieje pokładają w zmianie ustroju polityczno-gospodarczego, odciążającej państwo od zarządzania wszystkimi zakładami przemysłowymi oraz we wprowadzaniu gospodarki rynkowej i międzynarodowej konkurencji.

Tekst tego rozdziału jest zwarty, bez anonimowości, jest przejrzysty i czytelny.

Natomiast problem ochrony wód omawia L. Bągiński pracujący w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, w rozdziale pt. *Główne*